Wychodzi o godz. 8-mej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 25 lutego 1936 r. | Nr. 46

Czy Reichswehra stanie nad Renem?

Berlin, w lutym

„Poród kleszczowy" — mówi się w Berlinie o pakcie sowiecko - francuskim. Ratyfikacja odwleka się, ślimaczy. Francja wyraźnie nie ma ochoty na ten pakt. Jeżeli go podpisuje, to czyni to w przekonaniu, że już wycofać się nie można. Jest to małżeństwo z ciągnięciem do ołtarza wszelkiemi siłami.

Berlin wie jednak, że nie stanie się cud, że Marjanna nie ucieknie sprzed ołtarza i że poda rączkę Iwanowi. Co będzie wtedy? Czy Niemcy zareagują na ten pakt ostro i radykalnie, czy wypowiedzą Lokarno przez zajęcie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej?

Pytanie to brzmi ciągle , wałkuje się je aż do znudzenia na łamach całej prasy światowej. Jednego dnia jakiś dziennikarz depeszuje, że już — już lada chwila wojska niemieckie wkroczą, że już słyszał, że już mówiono mu... w największej, oczywiście, dyskrecji. Jakaś posłanka angielska ogłasza rewelacje jakiegoś młodzieńca z Wilhelmstrasse że stanie się to jak amen w pacierzu. To ktoś odwołuje, to się dementuje. A publiczność nie wie co o tym bigosie mniemać.

Najlepiej będzie ująć tę rzecz spokojnie. W ramach „pro" i „contra". „Pro" jest jasne: okazja. Niedarmo od dwóch miesięcy zgórą wbija się w opinję Rzeszy, a także i świata, że traktat Paryż - Moskwa jest zamachem na Locarno. Jeżeli zatem oni — to i my.

Wskazuje się tu, że takiej okazji prędko nie będzie. Że wielka historyczna decyzja z dnia 16 marca 1935 zapadła dopiero wtedy, gdy dnia 15 marca postanowiła Izba deputowanych przedłużenie służby wojskowej na dwa lata. Hitler bowiem jest graczem w wielkim stylu — uderza wtedy, jeżeli ma dobrą okazję. Żadna jego akcja nie jest nieprzemyślana.

Taką okazję daje teraz pakt sowiecko-francuski. Czy nie należałoby działać zaraz, nie czekając na jesień? Dlaczego na jesień? Albowiem w jesieni będzie już — po Olimpjadzie.

Kto nie jest na terenie Rzeszy, ten nie może sobie wyrobić jasnego pojęcia o tem, czem były igrzyska w Garmisch i czem jeszcze będą. Były one aktem, „pur sang" programowym i politycznym. Były chęcią mobilizacji opinji światowej na korzyść Niemiec. Były pokazem niemieckiej organizacji, istotnie świetnej. Pokazem, że jest tu co jeść, że się tu buduje ile wlezie, że ludzie są weseli i pogodni.

Zagranicy nie można straszyć przed letnią Olimpjadą. Byłoby to nie do przebaczenia, gdyby Olimpjada zawiodła swoje rachuby natury propagandowej. Musi je spełnić.

Olimpjada to — rzecz paradoksalna — wielki hamulec polityczny. Działa ten hamulec także na innym, zupełnie odmiennym froncie: na froncie walki z żydostwem. Przecież wszyscy spodziewali się, że po głupim w swej wściekłości mordzie żydowskiego agitatora Frankfurtera w Davos, gdzie ofiarą jego nienawiści padł Gustloff, runie lawina żydowskich prześladowań. Lawina nie runęła. Bo była Olimpiada w Garmisch. Lawina może czekać. Do jesieni.....

Czy zachód zgotowałby reakcję zbrojną na krok niemiecki? Czy rozmowy Flandina i Edena w czasie pogrzebu króla Jerzego, poszły tak daleko, że istotnie związały te państwa i w tej materji? Może. Ale niemniej sądzi się w Niemczech, że reakcji zbrojnej nie będzie. I bodaj, że wniosek jest — słuszny.

A więc tylko sprawa t. zw. złego wrażenia, tylko chęć unikania dalszego drażnienia Anglji, która zawiodła Rzeszę na całej linji i zwróciła swoje zmienne, ale cenne łaski ku Moskwie. Dlaczego? Dlatego — mówi się z ironją w Berlinie — że Rosja jest członkiem Ligi Narodów. To rozgrzesza dziś największych zbrodniarzy.

Rzesza zatem nie podejmie według wszelkich przewidywań trzeźwych i rozsądnych, żadnego kroku natury drastycznej. Poczeka. Do jesieni pewnie. Ale poczeka.

A ratyfikacja pójdzie swoim torem. Dzisiaj nie brakło w Berlinie paru pism, które orzekły śmiało, że cała pomoc rosyjska to bluff i blaga. Ale mimo to atakuje się ten pakt, jako groźny właśnie dla Niemców. Tak chce propaganda .

Bo pakt ten — o tem się wie — odseparowuje dalej Paryż od Berlina. A to już jest stanowczo złe.

Awanse urzędników państwowych

zarządził p. premjer Kościałkowski

W pierwszej grupie awansowanych znajduje się 10,500 osób

WARSZAWA, 24. II. — Prezes rady ministrów Kościałkowski zarządził dokonanie w marcu br. awansów we wszystkich działach administracji państwowej i przedsiębiorstwach państwowych.

Awanse obejmą około 10.500 osób. Są one wyrazem tendencyj rządu do przywrócenia normalnego ruchu służbowego, zahamowanego w ciągu ostatnich paru lat. Awanse te zostały dokonane zgodnie z zapowiedzia premjera dzięki przeprowadzonym w ciągu ostatnich 4-ech miesięcy oszczędnościom budżetowym i znajdą całkowite pokrycie w przewidzianych w preliminarzu budżetowym na rok 1936-37 kredytach osobowych.

W pierwszym rzędzie uwzględnieni będą przy awansach funkcjonariusze w najniższych grupach uposażenia — na grupy wyższe przypada w całej administracji państwowej niecałe 200 awansów (w tem 7 osób awansuje do 4-ej grupy uposażenia, 40 osób do 5-tej grupy uposażenia, 140 osób do 6-tej grupy uposażenia).

O awansach decydują wyłącznie zasługi i kwalifikacje oraz przydatność służbowa, przyczem przeważna część awansów przewidziana jest dla funkcjonarjuszów zatrudnionych poza Warszawą.

Dzięki staraniom p. Wojewody Maruszewskiego

rolnicy dotknięci posuchą otrzymają wydatną pomoc na wiosnę

P. Wojewoda wyjechał wczoraj na dłuższy urlop

W niedzielę na dworcu poznańsk. o godz. 15,20 przedstawiciele naszych władz samorządowych i państwowych żegnali odjeżdżającego na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy p. wojewodę płk. Maruszewskiego. Wśród zebranych na dworcu osób zauważyliśmy: p. wicewojewodę Walickiego, prezydenta miasta płk. Więckowskiego, komendanta policji insp. Sawickiego, wicestarostę grodzkiego Głodowskiego , zastępcę komendanta P.P. na m. Poznań — nadkomisarza Laufera, naczelnika dr. Zaroskiego i sekretarza osobistego p. wojewody p. Drwęskiego.

* * *

Jak wiadomo na dwa dni przed swym wyjazdem na urlop p. Wojewoda Maruszewski — o czem już donosiliśmy — przewodniczył zjazdowi starostów z całego województwa poznańskiego. Prócz wielu spraw natury gospodarczej i społecznej szczegółowiej omawiano dwie sprawy, leżące szczególnie na sercu Włodarzowi naszego województwa: bezrobocie i pomoc rolnikom dotkniętym posuchą.

Dzięki zabiegom p. Wojewody władze centralne zdecydowały się przyjść na wiosnę rolnikom dotkniętym posuchą z wydatniejszą pomocą w formie udzielenia dogodnych, bezprocentowych pożyczek. Pozatem postanowiono dostarczyć rolnikom paszy, ziarna, wysoko gatunkowego do siewu, jak również ziemniaków rakoodpornych i możliwie rychłych gatunków.

Zakomunikowano następnie na zjeździe po omówieniu programu robót publicznych przy których będą zatrudnieni bezrobotni, że dyrekcja Lasów Państwowych wojew. poznańskiego postanowiła oddać na bezrobotnych 6 tys. m³. drzewa opałowego .

Wielkie mrozy w Stanach Zjednoczonych



Wóz nowojorskiej straży pożarnej w bajecznej szacie lodowej.

Stolica złożyła hołd Ojcu św.

Warszawa, 24. II. Wczoraj, w 14-tą rocznice koronacji papieża Piusa 11-go odbyła się uroczysta akademia. Akademja ta została połączona z uroczystością poświęcenia nowowybudowanego gmachu (przy ul. Nowogrodzkiej 49) „Domu katolickiego", nazwanego, celem uczczenia pierwszego nuncjusza apostolskiego w Polsce odrodzonej, imieniem papieża Piusa 11-go.

Wielką, dwupiętrową salę odczytową wypełniła publiczność. Obok estrady, przybranej flagami i emblematami papieskiemi, oraz flagami o barwach narodowych, ustawiły się półkolem po obu stronach sali poczty sztandarowe organizacyj i stowarzyszeń katolickich.

W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli dostojnicy kościoła — pronuncjusz apostolski ks. kard. Marmaggi, ks. kard. Kakowski, ks. arcybiskup Ropp, ks. arcybiskup Gall, ks. biskup polowy Gawlina, ks. biskup Szlagowski, dalej zasiedli członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorami państw obcych.

Pan Prezydent RP. zajął miejsce w loży, obok zajęli miejsca: marszałkowie izb i przedstawiciele rządu i władz

Słowo wstępne wygłosił ks. kard. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, zaznaczając, iż akademja dzisiejsza jest połączona z otwarciem „Domu katolickiego" archidiecezji warszawskiej. Obie te uroczystości mają jeden i ten sam cel uczczenia głowy kościoła katolickiego Piusa 11-go który, jako wizytator apostolski, a potem nuncjusz apostolski, przebywał w Polsce wśród nas i z nami przez okres zgórą trzech lat.

Kończąc przemówienie, ks. kard. Kakowski przekazał błogosławieństwo Ojca Świętego, przesłane dla Polski i dla wszystkich tu zebranych.

Następnie ks kard. Kakowski dokonał poświęcenia „Domu katolickiego".

Po części koncertowej na zakończenie uroczystości wygłosił przemówienie pronuncjusz apostolski ks. kard. Marmaggi.

Ukaranie księży, którzy uczestniczyli w pogrzebie Bainville'a

Paryż, 24. II. — Kanonik Richard, który udzielił ostatnich sakramentów śp. Jacques'owi Bainville, bedacemu, jak wiadomo, członkiem „Action Francaise", obłożonej interdyktem, został przez arcybiskupa paryskiego obłożony również ekskomuniką. Jednocześnie arcybiskup wymierzył kary innym księżom, którzy uczestniczyli w pogrzebie. (PAT)

Przedrewolucyjny rząd Paragwaju uwięziony

Assuncion, 24. II. — Szef rewolucyjnego rządu, płk. **Franco, polecił uwięzić wszystkich ministrów dotychczasowego rządu w gmachu ministerstwa marynarki.**

Były minister przemysłu i handlu na wiadomość o powyższem zarządzeniu ukrył się w jednym z zagranicznych poselstw. Płk Franco zarządził zmiany personalne na zagranicznych placówkach Paragwaju. (m)

Budżet min. opieki społecznej i sprawy emerytalne
na forum sejmowem

Warszawa, 24. 2. — W sobotę popołudniu Sejm rozpatrywał budżet ministerstwa opieki społecznej, referowany przez *posła Tomaszkiewicza*, który szczególny nacisk położył na *kwestję bezrobocia, a zwłaszcza bezrobotnej młodzieży*, nawołując do gruntownego i zasadniczego zbadania tego problemu przez rząd.

Mowa min. Jaszczołta

Po referencie zabrał głos *minister opieki społecznej, Jaszczołt*, który scharakteryzował działalność rządu w zakresie rozległych zadań, powierzonych min. op. społecznej.

Problem bezrobocia

Do spraw najpilniejszych należy przedewszystkiem problem bezrobocia. Pan minister uważa, że na dobro naszej polityki rynku pracy należy zapisać *koncepcję pomocy dla bezrobotnych, która polega na dostarczaniu zatrudnienia zamiast zapomóg pieniężnych*. Rząd uważa za jedno ze swych zadań czołowych *łagodzenie bezrobocia w drodze zatrudnienia na robotach inwestycyjnych*. W roku bieżącym będą one prowadzone ze źródeł pozabudżetowych.

Następnie min. Jaszczołt omówił *ubezpieczenia społeczne, nie podając w tym względzie nic nowego*. oraz zapowiedział wniesienie do Sejmu *projektu ostawy o umowach zbiorowych w przemyśle i o izbach pracy*, nie mówiąc jednak, kiedy to nastąpi.

Poseł Gdula za szybko mówi

Wśród posłów, biorących udział w dyskusji. był również *poseł Gdula*, który poruszył ważny skąd inąd *problem zdobycia dla Polski nowych terenów kolonizacyjnych* jako jednego ze środków, wiodących do zlikwidowania bezrobocia.

Jednakże w trakcie przemówienia posła Gduli ograniczono *czas przemówień do 15 minut*. Poseł Gidula zakończenie przemówienia *wygłosił w tak szybkiem tempie*, że marszałek zmuszony był *zwrócić uwagę mówcy*, że taki sposób przemawiania w debacie parlamentarnej zupełnie chybia celu.

Jednomyślny chór potępienia ostatniego dekretu o obniżce emerytur

Po końcowych wywodach referenta, debatę nad budżetem min. opieki społ. zakończono i wysłuchano następnie referatu pos. Tomaszkiewicza *o budżecie emerytur i zaopatrzeń*.

Sprawozdawca nie uważa ostatniego dekretu emerytalnego za posunięcie szczęśliwe. Zdaniem mówcy, powinno się już *przestać mówić o zaborach i dzielić według nich obywateli*. Referent oświadczył, że komisja wypowiedziała się za *przeprowadzeniem indywidualnej rewizji emerytur*. żeby naprawić niedociągnięcia i usunąć przerosty oraz powzięła rezolucję, co *do zmiany dekretu* w tym duchu.

Po przemówieniu referenta rozwinęła się dyskusja.

Ks. pos. Lubelski występuje, *przeciwko przedwczesnemu przenoszeniu pracowników na emeryturę* i uważa, że dekret obniżający emerytom państw zaborczych lata służby jest krzywdzący.

Pos. Zakrocki oświadcza, że dekret jest *błędny pod względem prawniczym, a pod względem politycznym szkodliwy*. Zmiana tego rozporządzenia jest konieczna dla uspokojenia opinji publicznej.

Pos. Duch twierdzi, że popełniono pewien błąd przez to, że *na 12 lat wstecz po wydaniu ustawy unieważnia się przyznane już zaliczenie emerytur*. Zachodzi obawa, że może to dotknąć również emerytów ze służby polskiej. Aparat administracyjny nie może zdaniem mówcy pracować spokojnie, jeżeli wie, że byt materjalny rodzin nie jest dostatecznie zabezpieczony.

Pos. Starzak daje wyraz nadziei, że opierając się na życzliwych stosunkach między rządem i społeczeństwem i na wskazaniach nowej Konstytucji. nie dojdzie do tego, *by państwo skrzywdziło swych obywateli*. Mówca nie stawia wniosku o przywrócenie odpowiedniej kwoty w budżecie na emerytury, gdyż *wierzy, że sam rząd to załatwi po przemyśleniu sprawy*, ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych.

Pos. Gdula i Pochmarski przyłączają się do apelu innych mówców, by *wstrzymać wykonalność dekretu Pana Prezydenta*.

Pos. Jahoda-Żółtowski zwrócił uwagę, że dekret Prezydenta wywołał szczególne rozgoryczenie w Małopolsce, gdzie wielka ilość ludzi była na służbie państwa austrjackiego, a *pełniła ją na własnej ziemi, zaspokajając interesy własnego społeczeństwa*.

Po przemówieniach pos. Hoffmana i Morawskiego, wyjaśnień udzielał *wicemin. Lechnicki*, który oświadczył, że przy rozpatrywaniu wniosków złożonych w toku dyskusji, *rząd zajmie stanowisko wobec wszystkich zagadnień poruszonych w dzisiejszej debacie*.

Sprawy inwalidzkie

Na tem zakończono obrady nad budżetem emerytur i przystąpiono do *budżetu rent inwalidzkich* i pensyj, który referował *pos. Wagner*. Sprawozdawca wskazał m. in., że do grupy pensyj należy projekt ustawy, wniesionej przez rząd *o zaopatrzeniu b. uczestników walk o niepodległość, odznaczonych krzyżem Niepodległości*. Nowa ustawa jest bardzo skromna, ale tem niemniej jest objawem, że więź nawiązana przez społeczeństwo z bojownikami walk o niepodległość trwa nadal.

Na zakończenie posiedzenia marszałek Car oświadczył m. in., że przyjmuje do laski marszałkowskiej *interpelację pos. Nowickiego* do pana ministra rolnictwa i reform rolnych *w sprawie zakupu przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe na Litwie(?!) 500 wagonów żyta* oraz interpelację pow. Wełykanowicza w sprawie niesłusznego ubezpieczenia diaków w parafjach grecko-katolickich.

Dalsze ograniczenia tranzytu morskiego
między Rzeszą Niemiecką a Prusami wschodniemi

GDYNIA, 24. II. Wychodzące w Gdańsku pisma niemieckie donoszą że z dniem 1 marca wstrzymana zostanie komunikacja morska Sopot z Piławą i Świnoujściem utrzymywana przez tow. żeglugowe wschodnio-pruskie. Przerwa w tej komunikacji trwać będzie do 1 kwietnia r. b.

Uruchomienie komunikacji morskiej między Sopotami a Piławą i Swinoujściem nastąpiło bezpośrednio po ograniczeniu przez Polskę kolejowego ruchu tranzytowego między Prusami wschodniemi a Rzeszą Niemiecką. Od pierwszych dni mimo dużej propagandy za komunikacją morską, prowadzonej przez niemiecką prasę Prus Wschodnich. Rzeszy i Gdańska. nie opłacała się ona zupełnie.

Komunikacja morska między Swinoujściem i Piławą będzie w dalszym ciągu utrzymywana, lecz tylko dwa razy w tygodniu kursować będą statki na tej linji, a nie co drugi dzień, jak było dotychczas.

Wielkie utrudnienia w komunikacji wskutek mrozów

BERLIN, 24. II — Nowa fala mrozów na Pomorzu sparaliżowała całkowicie żeglugę na Odrze oraz na kanałach, łączących port szczeciński z Berlinem i Hamburgiem.

15-centymetrowa powłoka lodowa pokrywa ujście Odry między Szczecinem a Swinoujściem, utrudniając w znacznym stopniu komunikację rzeczną pomiędzy środkową częścią Niemiec a tym portem, z którego odchodzą transporty morskie do Prus wschodnich. Komunikacja między Szczecinem a Berlinem. Hamburgiem. Wrocławiem i ośrodkami przemysłowemi Górnego Śląska utrzymywana jest tylko przy pomocy pociągów.

We wschodnich częściach Pomorza temperatura spadła do 18 st. niżej zera.

Mowa ministra Raczkiewicza
POTĘPIENIE SZKODLIWEJ AGITACJI STR. NARODOWEGO
Przestroga przed niebezpieczeństwem komunistycznem

Warszawa (Tel. wł.). Dzisiaj rozpatruje Sejm budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Po referacie pos. Strońskiego zabrał głos min. Raczkiewicz, który w krótkiem przemówieniu omówił dwa zagadnienia: komunizmu i działalności Stronnictwa narodowego. Minister zaczął od komunizmu. Ugrupowania komunistyczne — mówił minister — istniejące w Polsce nielegalnie, związane w swej pracy podziemnej ścisłemi dyrektywami III Międzynarodówki, pragną narzucić narodowi naszemu drogę rewolucji socjalnej. *Byliśmy i jesteśmy dostatecznie odporni na podziemną pracę komunizmu*. Wieś polska niemal w całości przed wpływami tymi została uchroniona. W najważniejszych ośrodkach robotniczych *wpływy komunistyczne nigdy nie były zbyt duże*. Ostoją komunizmu w Polsce są przeważnie *ośrodki proletarjatu niepolskiego*. Obecnie komuniści wskutek klęsk poniesionych w szeregu krajów zmienili taktyke działania. III Międzynarodówka żąda teraz od członków zaprzestania walki. domaga się natomiast *jednolitego frontu z wszystkiemi organizacjami o światopoglądzie klasowym*, zmierzającym do obalenia narodowego rządu, który się przeciwstawia rewolucji socjalnej. Nowa taktyka Kominternu wytwarza tam. gdzie znalazła warunki odpowiednie, zgoła nowe warunki polityczne. W Polsce nie pozwalają na to szczupłe siły komunizmu ale i u nas jest obowiązkiem zwracać na to zjawisko szczególną uwagę. Partja komunistyczna forsuje obecnie uporczywie tak wśród starszego jak i młodszego pokolenia hasło *„wspólnego frontu“* o szerokim zasięgu. polecając swoim członkom masowo zasilać wszystkie organizacje zawodowe i społeczne. pozostające pod różnemi wpływami politycznemi *Muszę zaapelować do panów i przez panów do całego społeczeństwa* — mówił dalej minister — *o specjalną czujność*. Organizacje społeczne narażone są na przenikanie do nich czynnych członków partji komunistycznej, skierowanych tam po to, aby życie organizacyjne zakłócić i wypaczyć. Niebezpieczeństwo takie niewątpliwie istnieje. Z *tych powodów partja komunistyczna pozostaje nadal organizacją nielegalną*.

Co do Stronnictwa Narodowego — mówił minister — to stronnictwo to znajduje się *na krawędzi całkowitego zejścia z płaszczyzny organizacji ideowej na manowce grupy dywersyjnej, omamionej złudą walki o władzę w państwie*, nieprzebierającej w środkach. Mówca analizując działalność Stronnictwa Narodowego zastanawia się, na jakiem polu stronnictwo to doszło do pozytywnych wyników w swej pracy i dochodzi do wniosku, że *na żadnem polu stronnictwo to nic nie stworzyło*. Natomiast stwierdzam — mówił dalej p. minister, *że ilość zakłóceń porządku publicznego, dokonanych przez członków tego stronnictwa, wzrasta z dnia na dzień i doprowadza coraz częściej do ofiar*. Albowiem nad czem pracuje stronnictwo? Żadnej pozytywnej, poważnej pracy społecznej stronnictwo nie prowadzi Stronnictwo to natomiast *anarchizuje w sposób świadomy życie przez kolidującą z kodeksem karnym akcję podburzania ludności polskiej przeciw mniejszościom narodowym, a w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej*. Stronnictwo Narodowe wie dobrze, że każdy taki odruch spotykać się musi ze zdecydowaną akcją każdego rządu. Dlatego *stronnictwo to usiłuje wytwarzać najwięcej konfliktów między przedstawicielami władzy a ludnością*. Że tak jest istotnie świadczy powódź ulotek i druków konspiracyjnych, które w sposób najbardziej oszczerczy. pełen zniewag i insynuacji usiłują urobić opinię ludności o osobach, w których ręku spoczywa ster Rzplitej. poczynając od Pana Prezydenta poprzez poszczególnych członków rządu i wybitnych działaczy politycznych. Oszczerstwa te mają na celu podważenie autorytetu Głowy Państwa i Rządu. *Rząd z całą stanowczością przeciwstawi się tej karygodnej akcji*.

Po przemówieniu pana ministra rozwinęła się dyskusja (M.)

PP. GOERINGOWIE WYJECHALI WCZORAJ DO BERLINA

Warszawa. 24. II. — Z Białowieży donoszą: Ostateczny wynik 3-dniowego polowania prywatnego pruskiego premiera Goeringa z otoczeniem w puszczy Białowieży w dniach od 20 do 22 bm. włącznie jest następujący: **ogółem w 14 strzelb położono 37 dzików, 3 rysie, 1 wilka i 3 lisy. Premier Goering i w tym roku nie upolował rysia, natomiast położył tylko 2 dziki.**

Warszawa. (tel. wł.) — Wczoraj o godz. 5 pop. przybył z Białowieży do Warszawy premier pruski p. Göring wraz z małżonką, która bawiła jeden dzień w Białowieży. Z dworca udali się pp. Goeringowie do ambasady niemieckiej, gdzie wzięli udział w obiedzie wydanem na cześć premiera przez ambasadora Moltkego. O godz. 10 wieczór pp Goeringowie odjechali do Berlina.

Według wiadomości, nadeszłych z Białowieży, w sobotę gen. Fabrycy, jako prezes Tow. Łowieckiego udekorował premiera Goeringa odznaką łowiecką. Odznaka ta jest nadawana osobom zasłużonym na polu łowiectwa. (M)

Wysiedlanie emigrantów ukraińskich z Czechosłowacji

LWÓW, 24. II. — Prasa ukraińska przynosi ostatnio coraz częściej wiadomości o wysiedleniach emigrantów ukraińskich z Czechosłowacji do Polski.

Do tej pory wysiedlono około 50 ukraińców emigrantów politycznych z Małopolski wschodniej wielu z rodzinami. Obecnie władze czeskie przygotowują nową listę ukraińców, którzy mają być wysiedleni.

„Dilo“ donosi, że organizacje ukraińskie w Pradze i Użhorodzie wszczęły odpowiednią interwencję u władz czeskich, aby falę wysiedleń powstrzymać.

Dymitrow w niełasce

Paryż, 24. II. — „Matin“ donosi na podstawie informacyi z Pragi, że **sekretarz generalny Kominternu, Dymitrow, opuścić miał Moskwę, udając się na Krym** w celach rzekomo kuracyjnych. Prawdziwym powodem podróży miałaby być **niełaska, w jaką popadł Dymitrow** u czynników decydujących w Moskwie. Dymitrow ma już nie wrócić na kierownicze stanowisko w Kominternie PAT

HODŻA USIŁUJE POZYSKAĆ JUGOSŁAWJĘ
dla swoich planów środkowo - europejskich

Białogród 24. II. — Od soboty bawi w Białogrodzie premjer czechosłowacki Hodża i konferuje z premjerem i ministrem spraw zagranicznych Stodjanowiczem min. wojny Zwkowiczem i innymi. Złożył również wizytę księciu regentowi Pawłowi.

Hodża usiłuje pozyskać Jugosławję dla swoich planów w odniesieniu do Austrji i Rosji sowieckiej. Okazuje się jednak, że **rząd jugosłowiański, nie zgadza się narazie z tymi planami, wysuwając poważne zastrzeżenia.**

Białogród. 24. II. — Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Premjerowie i ministrowie spraw zagranicznych Czechosłowacji i Jugosławji na odbytych dnia 22 i 23 lutego w Białogrodzie naradach badali obecne położenie międzynarodowe ze szczególnem uwzględnieniem stosunków nad Dunajem. Po wymianie opinji stwierdzili zgodność swoich poglądów we wszystkich zagadnieniach które znalazły się na porządku dziennym spowodu ostatnich wydarzeń w dziedzinie międzynarodowego życia politycznego i gospodarczego. Zgodnie wyrażono życzenie, aby stosunki między państwami jaknajprędzej doszły do uzdrowienia i polepszenia, do czego oba państwa w ramach Małej Ententy od wielu lat dążą.

W stosunku do zagadnień siem naddunajskich, Hodża i Stojadinowicz stwierdzają, że oba ich państwa wraz z Rumunją dążyły zawsze do urzeczywistnienia lojalnej współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi państwami. Troszczyły się one o usunięcie wszystkiego, co mogło utrudniać sprawiedliwe i trwałe rozwiązanie tych zagadnień. Czechosłowacja i Jugosławja, jako należące do Małej Ententy, oddawna dały dowodu swego całkowitego zrozumienia dla pożyteczności ścisłej współpracy gospodarczej państw naddunajskich. Dążenia te nie są wymierzone przeciw jakiemukolwiek państwu, a przeciwnie, zmierzają do wzajemnej pomocy. W tym celu państwa naddunajskie winny liczyć na poparcie innych, a osobliwie wielkich mocarstw.

Światowe żydostwo mobilizuje się do walki o „szechitę”

WARSZAWA, 24 II. Żydzi w obronie uboju rytualnego powołali do życia „Komitet obrony uboju rytualnego“.

Działa on nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Świeżo komitet wysłał depesze do Stanów Zjednoczonych, Anglji Belgji, Holandji, Szwecji, Łotwy, Norwegji, Węgier, Jugosławjii Bułgarji z wezwaniem, by przysłano zaświadczenia na dowód, że odbywa się tam ubój rytualny.

Do cadyka z Góry Kalwarji reb Altera, przebywającego w Palestynie, wysłano wezwanie, aby wracał natychmiast i wziął udział w delegacji do p. Prezydenta R. P.

Na terenie całego kraju odbywają się modły na intencję „szechity“ (rytualnego mordowania zwierząt). Jednocześnie przedstawiciele władz co dnia niemal przyjmują memorjały od delegatów związku rabinów.

Delegacje obchodzą też polskie placówki dyplomatyczne, jak np, w Tel-Awiwie.

W Anglji odbyły się narady działaczów organizacyj żydowskich.

W sprawie „szechity“ w Polsce a egzekutywą „Światowego związku żydów polskich zagranicą zwołano również narady.

Jak widzimy obrona rytualnego mordowania zwierząt w Polsce poruszyła żydów całego świata i uruchomiła wszystkie czynniki ich wpływów.

Niemiecki turysta zasypany przez lawinę w Tatrach

Zakopane, 24. II. — W dniu wczorajszym w godzinach południowych, na przechodzących dolina Roztoki w pobliżu wodospadu Siklawy trzech turystów zsunęła się ze zbocza górskiego lawina, która zasypała inż. Kurta Lowacha, obywatela niemieckiego z Gliwic. Zasypanemu pospieszyli natychmiast z pomocą towarzysze, którzy usunęli zwały śniegu i wydobyli ofiarę wypadku. Niestety mimo wszelkich zabiegów ratowniczych nie udało się Lowacha przywrócić do życia. PAT

Niemcy zarobili na naszej rozrzutności . . .

Tablica z napisem „wstęp wzbroniony"

otwiera „nową europejską erę Tatr . . ."

Zakopane w lutym.

Głośny spór o kolejkę na Kasprowy, który do niedawna dzielił Zakopane na dwa wrogie obozy „ochroniarzy" i „kolejkarzy", przycichł nieco. Tylko czasem jakiś miłośnik przyrody westchnie nad zeszpeceniem gór, albo ktoś inny tłumaczyć będzie z zapałem, że otwiera się oto **nowa, europejska era Tatr.** Postanowiłem przekonać się naocznie, jak sprawa wygląda. Z restauracji kuźnickiej do stacji kilka kroków, ale wejścia strzegą zazdrośnie bariery i napisy: „wstęp wzbroniony", co istotnie przypomina zachodnie kraje. Dzięki uprzejmości wpływowych w tej sprawie osób, dostałem się na teren budowy i mogłem dumnie spoglądać na rzesze wycieczkowiczów, zatrzymujących się przed groźną tablicą. Budynek stacyjny, wielki, betonowy blok, licowany kamienną kostką, roił się od robotników kończących spiesznie urządzenia. Kilkunastu ludzi naprężonych wysiłkiem, wciągało na właściwe miejsce błyszczący wagonik kolejki. Patrząc na to delikatnie zrobione pudełko trudno uwierzyć, że może ono **pomieścić 20 osób.** Wagoniki są chlubą firmy Bleichert z Lipska, która buduje kolejki linowe, we wszystkich krajach Europy, a nawet Azji. Oprowadzający nas **niemiecki mechanik otwiera drzwiczki.** Wstępujemy ostrożnie do wnętrza chybocącego wagonu. Ściany obite zewnątrz srebrzystą blachą lśnią wesoło w blasku słońca, poprzez szyby z nietłukącej masy widać kręcących się w dole pracowników. Uwagę naszą zwraca kwadratowy zarys na podłodze.

„To urządzenie ratownicze, na wypadek, gdyby wagonik zawisł gdzieś wysoko w ciągu jazdy. Otwiera się wówczas klapę i pasażerowie spuszczają się wygodnie w dół". W jaki sposób odbędzie się owo wysiadanie na wysokości 200 m. niewątpliwie wygodne dla wagonika, ale mniej dla pasażerów — tego zapomniał dodać nasz uprzejmy przewodnik.

Widząc nasze niepewne miny dodał:

— Powyższy wypadek należy do wyjątków: w razie drobniejszego uszkodzenia przysyłamy wagonik ratowniczy, a każdochwilową komunikację telefoniczną umożliwia przewód, umieszczony dla oszczędności, wprost w linie ciągnącej wagonik".

Podziękowawszy naszemu przewodnikowi **ruszamy na Myślenicką Turnię,** gdzie mieści się pośredni przystanek kolejki. Ongiś wiodła tam wąska, niewygodna droga, teraz poszerzono ją, aby umożliwić dojazd samochodom, dowożącym materiały budowlane. **Jak rysa na szkle obrazka,** biegnie stalowa lina kolejki, ponad szczytami zaśnieżonych świerków. Wysokie, żelazne podpory, sterczą sztywno na tle błękitu, ich nagie ramiona o twardych konturach tworzą kontrast z łagodnie ośnieżonemi gałęziami. „Ochroniarze" mają poniekąd rację: wszystkie te cuda techniki popsuły bajkowy nastrój doliny — ale do zeszpecenia całych Tatr daleko.

Śnieg i cisza wokoło, aż wtem z za skrętu słyszę ciche **mozolne stękanie motoru.** Dziwne wrażenie robi samochód, ładowny opałem, w tej cichej, roziskrzonej krainie, i czarne grudki węgla staczające się czasem po białym puchu i zapach benzyny w czystem powietrzu...

Z poza drzew widać już szary budynek stacji na Myślenickiej Turni. Kierownik tej stacji p. Schraube, wita nas, z szerokim uśmiechem na spokojnem obliczu niemieckiego człowieka pracy.

— „Mróz niezły! co? — 22 stopni. Tamci na Kasprowym mieli dziś w nocy 35 stopni".

Z waskiego mostku, wijącego się dokoła stacji, widać nieskalaną biel doliny Kondratowej i potężny masyw Kasprowego. Do tego szczytu tuli się małe białe pudełko z którego unosi się nikły słup dymu — to krańcowy punkt kolei. Hen w dole Zakopane, osnute w brunatny opar poza którym wystrzela profil Babiej Góry. Na przystanku wre jak w ulu, wszędzie uwijają się robotnicy, słychać warkot pomocniczych motorów. Co chwila zajeżdżają wielkie ciężarowe samochody, wysypując całe stosy budulca, węgla, lub drewna.

— Mamy dziś sporo do roboty: **naprężamy linę** — mówi p. Schraube, pochylając się nad ciemnem wnętrzem, gdzie kłębią się zwoje, podobne do skrętów bajecznego potwora. Z oddali, lina wydawała nam się niegrubsza od drutu; teraz przekonaliśmy się, że mierzy blisko 5 cm. przekroju.

— „Świetna stal!" tu p. Schraube pogładził chropowatą splecioną powierzchnię — To **wasz, krajowy wyrób, z Sosnowca.** Zgadnijcie ile trzeba obciążenia by taką linę naprężyć?

— Dziesięć tonn — ryzykuję.

— Ależ! dziewięćset centnarów, mniej więcej trzy ładowne wagony!

Oglądamy kolejno automatyczne hamulce zapasowe dynamo, wagon ratowniczy i inne urządzenia. Wzbudziłyby one niechybnie zachwyt fachowca. Nas zastanawia raczej **w jaki sposób cudzoziemscy kierownicy porozumiewają się z polskim robotnikiem?** Pan Schraube nauczył się już „psia krew" i „proszę herbaty" — ale czy to wystarczy?

Kazimierz Śląski

* * *

Jak donoszą z Zakopanego, w odbywającem się na kolejce linowej na Kasprowy badaniu, wzięli udział podsekretarz stanu Bobkowski i wojewoda Świtalski.

Przez okienko humoru

SPRAWY WOJSKOWE.

— Główną cnotą żołnierza jest wierność — poucza pan porucznik rekrutów. — Pietrzak, powiedz mi, kiedy żołnierz jest wierny?

— Jak nie chodzi z innemi dziewczynkami, panie poruczniku!

W RESTAURACJI.



Kelner: — Psiakrew! ależ ta zupa gorąca!

DOBRY UCZYNEK.

Matka uczy Janka iż powinien codzień spełniać dobry uczynek, który sprawi bliźniemu zadowolenie. Mimo to Janek dziś właśnie tego spał Henryczka, syna sąsiada.

Gdy matka strofuje go za to, Janek odpowiada:

— Ale gdyby mama widziała, jak jego młodszy braciszek się cieszył!

OSTATNIE ŻYCZENIE.

Pewien fryzjer został skazany, zgodnie z żądaniem prokuratora na karę śmierci. — Przed wykonaniem egzekucji sędzia spytał skazańca, czy ma jakieś ostatnie życzenie.

— Tak, chciałbym przed śmiercią ogolić pana prokuratora

CAŁY MAJĄTEK.

Pan Paczek wraca późną nocą do domu. Nagle podchodzi doń jakiś podejrzany typ i mówi płaczliwym głosem:

— Litościwa osobo, daj parę złociszów biednemu człowiekowi, którego cały majątek stanowi tylko ten nabity rewolwer!

Masowa ucieczka ze Śląska do Rzeszy członków rozwiązanej N. S. D. A. B.

Katowice, 24. II. — Po rozwiązaniu na terenie Śląska **organizacji niemieckiej działającej konspiracyjnie pod nazwą „National Sozialistiche Deutsche Arbeiter Bewegung"** wychodzą na jaw wręcz sensacyjne szczegóły działalności rozwijającej w kierunku wybitnie antypaństwowym, antypolskim.

Podczas likwidacji komórek lokalnych N. S. D. A. B. w ręce władz wpadły **dowody kompromitujące kierownictwo organizacji.** Przesłuchiwania członków trwają bez przerwy. Większość przesłuchiwanych zostaje aresztowana. Antypaństwowa organizacja zdążyła się rozwinąć i zwerbować do swych szeregów, jak dotąd stwierdzono, **kilkuset członków.**

Pierwsze aresztowania dokonane w ostatnich dniach wywarły wśród tutejszej mniejszości niemieckiej olbrzymie wrażenie. Powstał popłoch. **Przeszło 400 członków konspiracyjnej organizacji przekroczyło onegdaj w nocy nielegalnie granicę polsko - niemiecką,** chroniąc się w Bytomiu. Tam władze miejskie skoszarowały uciekinierów. **Ucieczki i przekroczenia granicy trwają nadal.** Możliwe są one dlatego, że bardzo dużo Niemców posiada t. zw. karty cyrkulacyjne pozwalające na przekraczanie granicy. Również członkowie N. S. D. A. B. nieposiadający takich kart przekradają się w dalszym ciągu ku granicy niemieckiej chcąc uniknąć odpowiedzialności sądowej.

Onegdaj rano w pasie miejskim granicznym w Rudzie Śląskiej uciekło 4 członków wspomnianej organizacji. Jak się okazuje **organizacja niemiecka rozporządzała wielkimi środkami pieniężnemi.** Na poszczególnych placówkach pozostawali płatni pracownicy. Obecnie po rozwiązaniu organizacji lokale organizacyjne wraz z urządzeniem pozostawione zostały na łaskę losu, jeszcze przed wkroczeniem do nich władz policyjnych.

OLBRZYMIE ZASPY ŚNIEŻNE W DANJI

NA 28 LINJACH KOLEJOWYCH KOMUNIKACJA USTAŁA

Berlin. (Tel. wł.) Według wiadomości, otrzymanych tu z Kopenhagi, na terenie całej Danji w dalszym ciągu istnieją poważne trudności komunikacyjne, spowodowane burzami śnieżnemi.

Obecnie unieruchomiony jest ruch na 28 odcinkach kolejowych, a na 25 odcinkach odbywa się tylko częściowo. Ruch w basenach portu Kopenhagi wobec dużej ilości kry lodowej jest możliwy tylko dla większych jednostek.

Z wyspy Lalland donoszą o zaginięciu rybaków wśród lodów. Obsada lokomotywy jednego z pociągów, który przebijał się przez zaspy, została ciężko pokaleczona odłamkami szkła z rozbitych przez zwały śniegu okienek lokomotywy. (n.)

Po silnych mrozach – odwilż

Ostatnie silne mrozy osiągnęły w Polsce swój punkt kulminacyjny w sobotę. Od tego momentu następuje wzrost zachmurzenia z równoczesnym znacznym wzrostem temperatury, który w dzielnicach zachodnich, środkowych i południowych pociągnął za sobą odwilż.

Dziś rano zanotowano w Poznaniu temperaturę + 3 stopnie.

Ocieplenie i odwilż nie dotyczy jednak pasa nadmorskiego. Po gwałtownej nawałnicy śnieżnej, jaka srożyła się na otwartym Bałtyku w sobotę i niedzielę, przyszedł znów mróz, powodując całkowite zamarznięcie kanału wejściowego do portów Helu. W różnych częściach morza polskiego pojawiły się potężnych rozmiarów kry lodowe, które płyną ze wschodniej części Bałtyku, oderwane zapewne od brzegów mierzei fryskiej.

Hiszpanja i Portugalja dotknięte katastrofalną powodzią

Lizbona, 24. II. Całą Portugalję nawiedziła klęska powodzi która nastąpiła naskutek długotrwałych deszczów. Jest wiele ofiar ludzkich.

Podobnie z szeregu hiszpańskich prowincyj nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofalnych powodziach. (PAT.)

Zamach na samolot negusa

miał udaremnić mu ucieczkę do Europy

Wrogie nastroje przeciwko negusowi ogarniają całą Abisynję?

WARSZAWA, 24. II. — Jeden z dzienników donosi z Londynu:

W związku z ostatniemi klęskami wojsk abisyńskich **w całym kraju wzmagają się wrogie nastroje przeciw negusowi.**

W Dessie doszło do ponownego buntu wojsk które nie chcą słuchać białych oficerów, narzuconych im przez cesarza. W ciągu ostatnich dwu dni zamordowanych zostało w Dessie 3-ch oficerów europejskich, dwu szwajcarów i jeden belg. **W stolicy tłum usiłował wedrzeć się do hotelu, w którym mieszkają dziennikarze i kupcy europejscy.** Policja wystąpiła w obronie białych, strzelając do tłumu przyczem trzy osoby zostały zabite.

Dowódcy abisyńscy zwrócili się do cesarza Haile Selassie z żądaniem, aby zdegradował rasa Mulugheta i pozbawił go wszystkich tego stanowisk urzędowych. Cesarz przyrzekł wodzom, że w najbliższych dniach postawi pokonanego rasa przed sąd wojenny.

Dopiero teraz wychodzą na jaw szczegóły zamachu sabotażowego na samolot cesarski w Addis Abebie. Jest to samolot trzymotorowy, pochodzący z fabryk Fokkera. **Zamachu tego dokonali podobno urzędnicy dworu cesarskiego na wieść, że cesarz zamierza potajemnie opuścić Dessje, uciec na samolocie z Abisynji do Sudanu, a stamtąd przez Egipt do Europy.** Według tych pogłosek, cesarz miał zamiar schronić się do Szwajcarji, gdzie w jednej z miejscowości kuracyjnych posiada piękną willę, a w bankach szwajcarskich ulokował już dawno bardzo poważne kapitały. **Zamach miał więc na celu udaremnienie tej rzekomo planowanej ucieczki cesarza.**

W związku z coraz gorszą sytuacją wojsk abisyńskich wielką sensację wywołuje zarządzenie konsulatu abisyńskiego, który podjął generalną restaurację pałacu cesarza mieszczącego się w stolicy Somali francuskiej. W pałacu pracuje dzień i noc kilkunastu robotników. Prace te wywołały masę najrozmaitszych pogłosek. Mówią, że Haile Selassie znajduje się już w drodze do Dżibuti.

18 - LECIE NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI



24 lutego obchodzi Estonja osiemnastą rocznicę odzyskania niepodległości. Na zdjęciu prezydent państwa Konstanty Päts, który należy do niestrudzonych bojowników o wolność. Główną jego zasługą było zorganizowanie w lutym 1918 roku oporu przeciwko najazdowi bolszewickiemu.

Morderca 30 młodych chłopców

zasądzony został na karę śmierci

SCHWERIN, 24. II. — Przychylając się do wniosku prokuratora, sąd skazał Adolfa Seefelda na karę śmierci.

Jak wiadomo, był on oskarżony za zamordowanie w ciągu lat 1934 i 1935 dwunastu młodych chłopców. Trybunał postanowił zastosować wobec Adolfa Seefelda również kastrację.

W ciągu ostatnich czterech lat ludność okolic miasta i części Brandenburgji była stale niepokojona częstemi wypadkami znikania dzieci. 12-tu chłopców znaleziono bez życia w różnych opuszczonych miejscach, przyczem trudno było stwierdzić okoliczności zgonu. Podejrzenie padło na Adolfa Seefelda, zegarmistrza, liczącego lat 56, który znany był z tego, iż lubił nawiązywać znajomości z młodymi chłopcami.

Proces, który się dzisiaj zakończył, trwał przeszło miesiąc. Według prokuratora, jest niemożliwem ścisłe określenie liczby zbrodni, popełnionych przez Seefelda. Liczba ta nie jest jednakże mniejsza od 30-tu.

Pożar na szybie gazowym. W szybie gazowym, położonym w Glinczku, pow. jasielskiego, a należącym do firmy „Polmin" wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył całą wieżę wiertniczą.

Tragiczna wycieczka w góry. Jak donoszą z Moskwy, w czasie przechodzenia 10 lutego przełęczy Kluchorskiej na Kaukazie przez 26-u studentów, 6 z nich zginęło podczas zamieci śnieżnej. Obecnie odnaleziono dwa trupy zaginionych.

Represje we Francji. Policja paryska dokonała rewizji w lokalu prawicowej organizacji „Solidarite Francaise" która ogłosiła plakat, zawierający powtórzenie artykułu Maurrasa z dnia 13 stycznia, za który, jak wiadomo, autor jest pod śledztwem za nawoływanie do morderstw.

Nowa izba grecka. Ogłoszone zostały urzędowo, ostateczne wyniki wyborów do parlamentu greckiego. Przy obecnym układzie sił front antywenizelistyczny otrzymał 143 miejsca. Liberałowie (wenizeliści) i partje im pokrewne — 142 i komuniści 15.

Powrót skazanego na śmierć. Powrócił do Madrytu przywódca socjalistów Gonzales Pena, skazany na śmierć za udział w rozruchach 1934 roku. Tłumy powitały Pene na dworcu. Na ramionach zaniesiono go do gmachu ratusza.

Polska w przekroju

Brawo Śrem i Grudziądz

Za przykładem Śremu, którego rada miejska już w zeszłym tygodniu zniosła ubój rytualny w swej rzeźni poszedł Grudziądz.

Zgodnie z dawną ustawą pruską, obowiązującą jeszcze na terenie b. zaboru niemieckiego, zarząd miejski w Grudziądzu na wniosek miejscowego oddziału Ligi Ochrony Zwierząt powziął uchwałę zakazującą uboju rytualnego w grudziądzkiej rzeźni miejskiej. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia województwa.

Otwarcie Domu medyków w Warszawie

W sobotę odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia i poświęcenia Domu medyków przy ul. księdza Oczki, połączona z obchodem 20-lecia Koła medyków studentów Uniwersytetu warszawskiego.

Otwarcia Domu medyków dokonała przewodnicząca komitetu honorowego pani Marja Mościcka małżonka Pana Prezydenta w obecności ministrów Świętosławskiego i Jaszczołta, licznych przedstawicieli świata naukowego, delegatów kół medyków wszystkich uniwersytetów polskich oraz młodzieży akademickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Min. Świętosławski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Desperacki krok spowodowany chorobą żony

Z Warszawy donoszą: na moście ks. Poniatowskiego rozegrała się dramatyczna walka między przechodniami, a kandydatem na samobójcę. Przebieg jej i epilog były następujące: idący chodnikiem młody mężczyzna dobył z kieszeni ubrania portfel z dokumentami, rzucił go na chodnik, a sam wskoczył na barjerę mostu, aby rzucić się do Wisły. W tej chwili przejeżdżał wozem fabryki przetworów chemicznych „Sidol" 34-letni Dawid Guterman wraz z pomocnikiem Stanisławem Konarskim. Guterman zeskoczył z wozu i w oka mgnieniu chwycił samobójcę za ręce. Między samobójcą a jego wybawcą wywiązała się na barjerze zażarta walka. Guterman jednak nie wypuścił z rąk desperata. Za chwilę przybiegł mu z pomocą Konarski i przechodnie. Samobójcę wciągnięto spowrotem na chodnik, a ponieważ awanturował się, skrępowano go sznurkami, znajdującemi się na wozie i oddano pod opieką policjanta. Niedoszłym samobójcą okazał się 28-letni Marjan Wikpold, właściciel składu węgla.

Jak się okazało Wikpold przed swym czynem desperackim pił całą noc. W komisarjacie zeznał, że usiłował odebrać sobie życie, ponieważ żona jego jest nieuleczalnie chora na płuca, a on nie ma pieniędzy na umieszczenie jej w szpitalu. Samobójcę do wytrzeźwienia zatrzymano w areszcie.

Czy „Pan Król angielski" wymienia znaczki?

Z Warszawy donoszą: 10-letni Leonek Kowarski wystosował bez wiedzy domowników list w języku polskim do nowego króla angielskiego Edwarda VIII treści następującej:

Jaśnie Wielmożny Pan Król Edward VIII.

Przesyłam Jaśnie Wielmożnemu Panu Królowi współczucie z powodu zgonu Pańskiego Ojca, króla Jerzego V. Wobec tego, że Pan Król jest zbieraczem znaczków pocztowych, proponuję Panu Królowi, czy nie możemy z Panem Królem zamieniać się znaczkami pocztowemi. Mam lat 10. Nazywam się Leonek Kowarski.

Mój adres: ul. Złota 59-a, Warszawa, Polska.

Z poważaniem
LEONEK KOWARSKI.

W odpowiedzi w urzędowej kopercie żałobnej ambasada brytyjska w Warszawie nadesłała pismo również w języku polskim treści następującej:

Wielmożny Pan Leon Kowarski, Złota 59-a
w miejscu.

W odpowiedzi na list W. Pana z dn. 28 stycznia donoszę, że prośba WP. nie będzie mogła być spełniona.

Z poważaniem sekretarz ambasady (podpis nieczytelny).

Sensacyjna rozprawa sądowa o pas ze złotemi monetami

WRASZAWA. — W chwili wybuchu wojny europejskiej właścicielowi piekarni „Bosfor" Mustafie Pirim Zade groziła ewakuacja, jako poddanemu tureckiemu. Postanowił czemprędzej wyjechać, piekarnię wydzierżawił, majątek sprzedał i nabył 15.000 rubli złotem, które postanowił zabrać ze sobą, zaszyte w specjalnie obmyślanym pasie skórzanym. Pas ten miał wykonać właściciel domu przy ul. Marszałkowskiej 107, Przepiórka. Turek wręczył mu złote monety, lecz pasa nie otrzymał, gdyż nagle w nocy rosjanie aresztowali go i wywieźli w głąb państwa.

Mustafa Pirim Zade wrócił do Warszawy w 1925 r., gdy Przepiórka nie żył. Ponieważ interesy Turka szły źle, pas ze złotemi monetami miał być dlań „pasem ratunku". Kiedy zażądał od spadkobierców Przepiórki zwrotu równowartości pieniędzy, ci oświadczyli, że nic nie wiedzą o otrzymaniu złotych monet i fabrykacji pasa dla Turka.

Zade wystąpił z powództwem do sądu okręgowego w Warszawie. Pozwani kwestjonowali słuszność pretensji, żądając, by Turek wskazał dowód na piśmie o pozostawieniu depozytu, a ponieważ Zade udowodnił, że nie chodzi o depozyt, sąd dopuścił świadków powoda.

Wieści ze świata

Fałszywe pogłoski o demobilizacji pół miljona żołnierzy włoskich

RZYM, 24. II. — Włoskie ministerstwo prasy i propagandy komunikuje:

Jedna z agencyj angielskich doniosła, że Włochy przystąpiły do demobilizacji 500.000 ludzi wobec polepszenia się sytuacji wojskowej na terenie Afryki wschodniej. Wiadomość ta nie jest ścisła.

Pewną ilość żołnierzy faktycznie zwolniono na roboty rolne, ale faktu tego nie można tłumaczyć tak jak to uczyniła wspomniana agencja angielska.

Przygotowania wojskowe w Saarze

LONDYN, 24. II. — „Daily telegraph" donosi z Zagłębia Saary o przygotowaniach, czynionych tam, celem wprowadzenia wojsk niemieckich.

Koszary w Saarbruecken które przez szereg lat zajmowane były przez osoby i instytucje prywatne, zostały opróżnione, odnowione i przygotowane do przyjęcia żołnierzy.

Wyjaśnienie tajemniczego zgonu komandora „Ramillies"

LONDYN, 24. II. — Śledztwo w sprawie okoliczności tajemniczego zgonu w kabinie okrętu „Ramillies" komandora Hoggs'a stwierdziło, iż komandor padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Wersję o popełnieniu samobójstwa odrzucono.

Brygida Helm na emigracji

WIEDEŃ, 24. II. — Przebywająca w Wiedniu od dłuższego czasu znana aktorka filmowa niemiecka, Brygida Helm, urodziła syna. Radość matki mąci fakt, że mąż, przebywający w Niemczech nie może przybyć do Wiednia, gdyż władze niemieckie odmawiają mu wydania paszportu. Brygida Helm bowiem przed kilku miesiącami została skazana wyrokiem sądu berlińskiego na jeden rok więzienia za przejechanie pewnej kobiety. W obawie przed wykonaniem kary zbiegła do Wiednia. Dlatego też władze niemieckie odebrały paszport pozostałemu w Berlinie małżonkowi, aby uniemożliwić mu wyjazd do Wiednia do żony.

Mechaniczny robot zastrzelił swego twórcę

SAN FRANCISCO, 24. II. — Nowojorski inżynier Henri May skonstruował robota, który według opinji fachowców przedstawia naprawdę istny cud świata na polu techniki. Niedawno inż. May przedstawiał swego robota publiczności na wystawie w San Diego w Kalifornji. Publiczność była oczarowana „zachowaniem" się robota — który spełniał wszystkie rozkazy swego pana.

Głównym punktem produkcji było strzelanie do tarczy. Inżynier oddawał robotowi rewolwer i polecał mu strzelać do tarczy, znajdującej się w głębi hali wystawowej. Robot, który dotychczas stale spełniał rozkaz strzelania, tym razem „zawahał się" wykonać rozkazu. Natomiast, ku przerażeniu publiczności skierował broń przeciw swemu twórcy i zanim inżynier się zorjentował dał robot kilka strzałów do niego. Krwią zalany padł konstruktor na ziemię. Robot jednak strzelał dalej, dopiero dzięki przytomności umysłu pewnego widza, który wpadł na scenę, gdzie stał robot i laską poderwał mu nogi, robot padł na ziemię, tak, że reszta strzałów poszła dołem i nikogo nie raniła.

Wezwany lekarz skonstatował ciężkie rany postrzałowe u inż. Maya, które mogą spowodować śmierć. „Zemsta robota" powstała naturalnie wskutek pewnego błędu konstrukcyjnego.

Ulewa bomb spada na Abisyńczyków

Asmara, 24. II. Działalność lotników włoskich na froncie południowym jest bardzo ożywiona. Samoloty włoskie bombardowały Magalo, duży ośrodek pomiędzy Webbi-Gestro i Webbi Mana.

Również na drodze pomiędzy Webbi-Szebeli i Webbi Gestro lotnicy włoscy bombardowali z powodzeniem karawanę, złożoną z 700 wielbłądów z aprowizacją dla armji abisyńskiej.

Rzym, 24. II Według obliczeń sztabu lotnictwa włoskiego w bitwach w Enderta od 11 do 17 lutego samoloty włoskie zrzuciły na przeciwnika **25.700 bomb o wadze 178 tonn.** (PAT.

Kandydat do nagrody Nobla w obozie koncentracyjnym

PARYŻ, 24. II. — Z inicjatywy grupy parlamentarzystów i uczonych francuskich utworzył się komitet, który wysunął kandydaturę znanego niemieckiego literata i publicysty, Karola von Ossietzky do nagrody pokojowej Nobla.

Jak wiadomo, Ossietzky osadzony jest od trzech lat w obozie koncentracyjnym w Niemczech.

Należy przypomnieć że z inicjatywą przyznania Ossietzky'emu nagrody Nobla występowali już przedstawiciele obu izb parlamentu szwajcarskiego, oraz szereg osobistości z Czechosłowacji i krajów skandynawskich.

Książę włoski aresztowany za czeki bez pokrycia

Rzym, 24. 2. Prasa donosi, że we Florencji aresztowano pod zarzutem fałszerstw i wypuszczania czeków bez pokrycia księcia Giuseppa Borghese. W Rzymie i Viterbo zaaresztowano szereg wspólników księcia. Wdrożono dochodzenie w Terrarze, gdzie władze przychwyciły czek na sumę 30 tysięcy

Życie Wielkopolski

Poznań

PREZYDENT MIASTA — NAJLEPSZYM KWESTARZEM



Sobotni ostatni dzień zbiórki ulicznej na bezrobotnych przyniósł niespodzianie rekord ofiarności społeczeństwa. Jak wiadomo w sobotę w południe kwestował na placu Wolności p. prezydent miasta, Więckowski w towarzystwie p. Stefanji Szyfterówny — znanej działaczki społecznej i p. Jadwigi Musielewskiej, artystki opery poznańskiej oraz swego synka. Po otwarciu puszki p. prezydenta okazało się, że zawiera ona 1140 zł, co jest największą sumą z zebranych dotychczas do puszek.

Na naszem zdjęciu — moment z sobotniej rekordowej kwesty p. prezydenta.

Wielkopolska opiekuje się ubogim kościołem na Kresach

Ze starych przedwojennych monet odlewa się nowe kielichy

Związek Polek dla Wspierania Ubogich Kościołów na Kresach Wschodnich odbył w sobotę swe roczne walne zgromadzenie ,na które przybył założyciel i protektor Związku J. Em. Ks. Prymas. Zebranych powitała przewodnicząca p. M. Swinarska, poczem na przewodniczącą poproszono p. M. Chrzanowską. Sekretarzem zebrania była p. Michałowska. Wygłoszone przez zarząd referaty sprawozdawcze dały obraz pracy organizacji.

Związek powstał ze Związku Misyjnego Polek, a zadaniem jego jest wspieranie ubogich kościołów na Kresach wschodnich przez dostarczanie proboszczom aparatów kościelnych i t. d. Ofiarność na ten cel jest wprost wzruszająca — lecz mimo to Związek wciąż odczuwa brak gotówki — bo też zapotrzebowanie szat i przyrządów różnych, książek, obrazów, kielichów i t.p. jest ogromne. Ze zbiórki starych przedwojennych monet wykonano 15 kielichów. Związek w krótkim czasie swego istnienia zdołał wysłać na Kresy różne sprzęty wartości przeszło 30.000 zł.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: ks. R. Mieliński — delegat K. Prymasa, M. Swinarska — przewodnicząca, dr. Dzięgielska — zast. przewodn. Zwolinska — sekretarka Liczbińska — zast. sekret., Krzyżanowska — skarbniczka, Losterowa — zast. skarb., Domżałowa — ekonomka.

Bardzo ciekawy referat ilustrujący życie poleszuków wygłosiła przełożona gen. Ss. Urszulanek matka U. Lechóchowska. Pomoc dla kościołów na Polesiu jest nakazem chwili — bo szerzy się tam prawosławie i sekciarstwo.

Wkońcu zabrał głos J. Em. Ks. Prymas, podkreślając swe wielkie zadowolenie z działalności, jaką Związek i siostry Urszulanki rozwijają na Kresach. Następnie Ks. Prymas udzielił zgromadzonym swego błogosławieństwa i z zainteresowaniem obejrzał wystawione na estradzie szaty liturgiczne i aparaty kościelne przeznaczone do wysyłki na Kresy. (d.)

WIZJA LOKALNA Z UDZIAŁEM MORDERCY W ZAGRODZIE GAPIKÓW

Krotoszyn. Do Krotoszyna został sprowadzony z więzienia z Ostrowa jeden z morderców śp. Gapików Marjan Białkowski, w celu przeprowadzenia konfrontacji i wizji lokalnej na miejscu zbrodni. Przybyli również sędzia śledczy p. Chyliński i prokurator. p. Dann. Marjan Białkowski skonfrontowany z Feliksem Karolczakiem z Krotoszyna, który sprowadził morderców do Krotoszyna, przyznał się do zbrodni, twierdząc jednak, że został zmuszony przez nieżyjącego już drugiego mordercę żyda Markowicza. W czasie wizji lokalnej ze szczegółami opowiedział całe zajście zbrodni i wyjawił cały szereg szczegółów, dotychczas w śledztwie nieujawnionych. Sprawców zbrodni przetransportowano do więzienia sądu okręgowego do Ostrowa, gdzie odbędzie się rozprawa. (md.)

ZA OTRUCIE DZIECKA 6 LAT WIĘZIENIA

Żnin. Sąd okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Żninie w osobach sędziego s. o. przew. p. Strudta, sędziego s. o. p. Felichowskiego i sędziego s. p. p. Hensela rozpatrywał w dniach 17 i 18 bm. sprawę Erwina Schmaltza, syna rolnika lat 24 z Recza, pow. żnińskiego, który był oskarżony o otrucie swego półrocznego dziecka, którego matką była służąca Schmaltza, Helena Siekierska. Helena Siekierska zeznała, że oskarżony chciał dziecko zaraz po urodzeniu sprzedać oraz namawiał ją kilkakrotnie do oddania dziecka na wychowanie do obcych ludzi. Pewnego dnia dziecko nagle zachorowało i po trzech dniach zmarło. Siekierska była z dzieckiem przed zgonem u lekarza p. dr. Niemczynowa, który skonstatował zatrucie, o czem zaraz zawiadomił policję. Bezzwłocznie aresztowano oskarżonego, który się do czynu nie przyznał. Cały szereg świadków obciążył swemi zeznaniami oskarżonego. Po wznowieniu sprawy dnia następnego przesłuchano p. dr. Niemczynowa i lek. pow. p. dr. Durzyńskiego, który przeprowadził sekcję zwłok. P. dr. Durzyński potwierdził, że dziecko zatruto białym fosforem.

Następnie prokurator poparł akt oskarżenia. Przemówienia trwały przeszło godzinę. Po blisko godzinnej naradzie wydał wyrok skazujący oskarżonego Erwina Schmaltza na karę 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. (Ci)

Z boisk i stadjonów

POZNAŃ ZWYCIĘŻA TALLIN W KOSZYKÓWCE 40:32

Niezwykle interesujące zawody w koszykówce męskiej rozegrane zostały w niedzielę popołudniu w hali Ośrodka W. F. pomiędzy repr. Tallina i Poznania. Poznań reprezentowała świetnie zgrana „piątka" mistrza Polski. KPW (Poznań) **Grzechowiak, Kasprzak, Różycki, Patrzykont i Łój,** grając cały czas bez rezerw. drużyna Tallina była właściwie reprezentacja Estonji, gdyż ta drużyna rozegrała w ub. piątek w Warszawie mecz z repr. Polski. Zawody rozegrane wobec 800 widzów zakończyły się zwycięstwem Poznania 40:32. do przerwy 17:17. Po przerwie gra się znacznie zaostrzyła, przyczem sędzia p. Twardo z Warszawy mało reagował na częste faule gości którzy zbyt często nadużywali swej siły fizycznej. Poznańczycy którzy grali b. ambitnie, a przedewszystkiem spokojnie, prowadząc od pierwszych minut po pauzie, nie dali sobie wyrwać z rąk inicjatywy i mecz wygrali zasłużenie.

Niewątpliwie „piątka" KPW jest dzisiaj najlepszą reprezentacja Polski i w tym składzie winna jechać na Olimpjadę.

Punkty zdobyli dla Poznania: Kasprzak II Różycki i Grzechowiak po 10, Łój 5 i Patrzykont 4, dla gości: Ihli II, Altosar 9, Veber 8, Mahl i Nooni po 2.

WARTA ZDOBYWA DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu cyrku w Warszawie został w niedzielę rozegrany mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską Wartą a Skodą. Zwyciężyła Warta w stosunku 9:7. Warta wygrała jedynie dzięki błędnym orzeczeniom sędziów. Z przebiegu walk wynika że wynik remisowy bardziejby odpowiadał stosunkowi sił.

W wadze muszej Warta zdobywa pierwsze 2 punkty przez Koziołka, który pokonał na punkty dobrze zapowiadającego się Adamczyka.

W koguciej Sobkowiakowi przyznano remis z Czortkiem. (Skoda). Po pierwszej rundzie wyrównanej Czortek miał wyraźną przewagę w 2-ej i 3-ej, a w ostatniej Sobkowiak z trudem utrzymał się na nogach. Orzeczenie sędziów przyznające remis Sobkowiakowi, mimo bezapelacyjnej przewagi Czortka, wywołało niesłychaną wrzawę i burzę na widowni. **Mecz został nawet przez pewien czas przerwany i wznowiony dopiero po uspokojeniu się publiczności.**

W piórkowej Kozłowski (Skoda) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Rogalskim. W pierwszej rundzie Rogalski znalazł się na deskach do 5-ciu, w 2-ej rundzie Kozłowski uderza Rogalskiego w oko tak silnie, że wywołuje krwotok. Sędzia oczywiście przerwał natychmiast walkę.

W lekkiej „Kainarowi" przyznano zwycięstwo nad Bąkowskim. Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi walki.

W półśredniej Seweryniak (Skoda) wygrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Vogtem Początkowo ogłoszono walkower dla Seweryniaka spowodu spóźnienia się Vogta Na protest Warty postanowiono jednak walkę doprowadzić do skutku. Seweryniak ma przez cały czas dużą przewagę nad ambitnym przeciwnikiem. W trzeciej rundzie sędzia przerywa walkę ze względu na zbyt dużą przewagę Seweryniaka.

W średniej Matuszewski (S) wygrywa na punkty z Florysiakiem. Walka była bardzo zacięta przez wszystkie cztery rundy. Za wyjątkiem trzeciej rundy Matuszewski miał wyraźną przewagę.

W półciężkiej Szymura bije Pisarskiego nieznacznie na punkty. Zwycięstwo poznańczyka było zasłużone.

W ciężkiej Pilat znokautował w trzeciej da wykazała raczej lekką przewagę Garsteckiego. Pod koniec drugiej rundy Garstecki trafiony ciosem Pilata idzie na deski, podnosi się z trudem i gong przerywa walkę. W trzeciej rundzie nowy cios Pilata zwala go na ziemię. Garstecki po tym ciosie był przez długi czas nieprzytomny.

Sędziował w ringu niezdecydowanie p. Wende z Katowic. Sędziami punktowymi byli: Gorzycki (Łódź) i Lewicki (Pomorze).

Mecz ten zadecydował o ostatecznem zdobyciu tytułu mistrza Polski przez Wartę. PAT

WARSZAWA — RUMUNJA 2:0

Bukareszt, 24. II. — W niedzielę rozegrano tu mecz hokejowy między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Rumunji. Tym razem wygrali Polacy w stosunku 2:0. Bramki strzelili: w pierwszej tercji Majkowski, a w trzeciej — Rybicki. Naogół gra była wyrównana. Polacy grali bardzo ładnie, natomiast Rumuni odznaczali się brutalnością.

WARSZAWA PRZEGRYWA Z BUKARESZTEM W HOKEJU

W sobotę wieczorem rozegrany został w Bukareszcie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Bukaresztu. Zwycięstwo odniosła drużyna rumuńska w stosunku 2:0. Obie bramki padły w ostatniej fazie gry. Rumuni wygrali zasłużenie, byli bowiem lepsi technicznie, pozatem górowali szybkością i zgraniem. Polacy byli wyraźnie przemęczeni podróżą. Widzów zebrało się około 800, a m. in. kolonja polska, członkowie poselstwa i td.

STANISŁAW MARUSARZ na 4-tem miejscu w Seefeld

Insbruck. Konkurs FIS-u w skokach, który miał się odbyć w niedzielę na górze Isel, nie odbył się z powodu braku śniegu. Poza konkurencja odbył się konkurs w skokach w miejscowości Seefeld. Wyniki są następujące: 1) Birger Ruud (Norwegja) 62, 65 63, nota 346,6, 2) Zygmunt Ruud 61, 58 i pół, 61, nota 333, 3) Koiteruud 56, 61 i pół, 61, nota 326.8, **4) Marusarz 56, 57, 62, nota 322, 8, 5)** Reindl (Austrja) 55, 61, 58 i pół, nota 317.7, 6) Hausberger (Austrja) 54, 56, 53, nota 283,4.

NIEDZIELA SPORTOWA W CAŁYM KRAJU

Na boiskach piłkarskich Krakowa

W Krakowie odbyły się dwa treningowe mecze piłarskie Cracovia pokonała b klas drużynę ZFG w stosunku 7:1 (4:0) W drugiem spotkaniu Wisła pokonała a-klasową Nadwiślan w stosunku 8:1. Spowodu padającego deszczu oba mecze odbywały się w trudnych warunkach

Konkurs skoków na Krokwi

W Zakopanem odbył się na skoczni na Krokwi konkurs skoków, do którego stanęło około 20 zawodników bez olimpijczyków Skakano z ograniczonego rozbiegu. Silny wiatr i śnieżyca utrudniały zawodnikom lot w powietrzu, co groziło nawet pewnem niebezpieczeństwem w nastepstwie czego nie urządzono trzeciej serji skoków W wyniku klasyfikacji 1) Bochenek (Wisła) skoki 49 i 51 mtr nota 216,4 2) Serafin (Sokół) skoki 47 i 49 nota 201,2, 3) Słowik (Wisła) skoki 44 i 49 nota 197,9

Bokserzy warszawskiej Polonji przegrywają w Łodzi

Bokserzy warszawskiej Polonji bawili w Łodzi, gdzie rozegrali mecz ze Zjednoczonymi Warszawska drużyna przegrała niespodziewanie wysoko 4:12 Sensacją była porażka Maleckiego z Kijewskim — przez ko w 2-giej rundzie,

Bokserzy krakowscy w Rzeszowie

Mecz bokserski rozegrany w Rzeszowie pomiędzy krakowskim Wawelem a miejscową Barkochba zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 7:7

Mecze hokejowe w Krakowie i Lwowie

W Krakowie w meczu hokejowym drużyna Wawelu pokonała Makkabi 2:0 (0:0 1:0 1:0)

We Lwowie mecz hokejowy pomiędzy Czarnymi a Lechją wygrała drużyna Lechji w stosunku 2:1 (2:1 0:0 0:0) W sobotę wieczorem Pogoń pokonała AZS 7:1 (1:0, 3:0 3:1).

Mecz hokejowy na wodzie!

W Łodzi odbył się mecz hokejowy Śląsk - Łódź zakończony zwycięstwem Śląska w stósunku 2:0 — mecz rozegrany został na wodzie w czasie ulewnego deszczu Obie bramki padły w drugiej tercji.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	12.15	12 40
usposobienie spokojne		
Pszenica	18.75	19.—
usposobienie stałe		
Jęczmień browarowy	14.25	15.—
usposobienie spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l.	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 80 t. 13,20	13,25	13,50
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.—	14 25
Owies standartowy	13 50	13.75
usposobienie spokojne		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	19 —	19 25
Mąka żytnia gat I 0—45% wł w.	18.75	19.—
Mąka żytnia gat I 0—55% wł w	18 25	18.50
Mąka żytnia gat I 0—65% wł w	17 50	18 00
Mąka żytnia gat II 45—55% wł w	14.50	15.50
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat IA 0-20% wł w.	31,25	33.—
Mąka pszenna gat IB 0-45% wł w.	30 50	31.—
Mąka pszenna gat IC 0-55% wł. w.	29,50	30.—
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł w	29 —	29 50
Mąka pszenna gat IE 0-65% wł. w	28.—	28 50
Mąka pszenna IIA 20-25% wł w	27.25	27.75
Mąka pszenna IIB 20-65% wł w	26.75	27.25
Mąka pszenna IID 45-65% wł w	24 25	24.75
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł w	22.25	22.75
Mąka pszenna gat IIG 60-65% wł w	20,75	21 25
usposobienie stałe		
Otręby żytnie przemiału standart	9.50	10.—
Otręby pszenne grube przem. stand.	11 50	12.—
Otręby ppszenne średn. przem. standart	10.25	11.—
Rzepak zimowy	38.—	39.—
Otręby jęczmienne	9 75	11.—
Siemie lniane	36 —	38.—
Gorczyca	33.—	35.—
Wyka latowa	22 —	24 —
Peluszka	24 —	26 —
Groch Wiktorja	24.—	28 —
Groch Folgera	22 —	24 —
Łubin niebieski	9,50	10.—
Łubin żółty	11.—	11 50
Mak niebieski	60 —	62.—
Seradela	22 00	24 00
Siano nadnoteckie prasowane	7 50	8.—
Słoma jęczmienna luzem	2 20	2 40
Koniczyna czerwona surowa	120 —	130.—
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135 —	145.—
Koniczyna biała	75—	100.—
Koniczyna szwedzka	165 —	190.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75 —
Przelot	75 —	90 —
Makuch lniany w taflach	16.75	17.—
Makuch rzepakowy w taflach	14.25	14.50
Makuch słoneczn w tafl. 42-43%	18 25	18 75
Śrut Soja	21 —	22 —
Słoma pszenna luzem	2,20	2,45
Słoma pszenna prasowana	2 70	2.95
Słoma żytnia luzem	2 50	2,75
Słoma żytnia prasowana	3 —	3,25
Słoma owsiana luzem	2 75	3.—
Słoma owsiana prasowana	3 25	3,50
Siano zwykłe luzem	5 75	6,25
Siano nadnoteckie luzem	6,50	7.—
Słoma jęczmienna prasowana	2,70	2 95
Siano zwykłe prasowane	6 25	6,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 1726,3 t. w tem żyta 422 t. pszenicy 257 t; jęczmienia 286 t; owsa 15 tonn.

Poznań, dnia 24 lutego 1936 r

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia I-ej klasy 35-tej Polskiej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na nr. 100996.

2.000 zł. na nr. 139808.

Po 1.000 zł. na nr.: 56240 73074 180243 193629.

Po 500 zł. na nr.: 22326 72944 75867 127344 152503.

Po 400 zł. na nr.: 10317 41879 111546 138177 173589.

Po 200 zł. na nr.: 2903 19684 20110 22779 39334 55299 71386 79126 124362 158394 161084 167396 194343.

Po 150 zł. na nr.: 2457 10788 21294 22483 39865 53975 57161 70697 73261 107951 113261 122871 124925 126018 141116 145297 155758 159302 159804 164266 174679 174976 182961 187838.

RADJO

ŚRODA, 26 BM.

Lokalne audycje poznańskie: 6.50 i 7,30 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bież.; 13.30 Muzyka pogodna (płyty); 13.20 Przegl giełd.; 15.30 Muzyka lekka z udz Janusza Popławskiego (płyty); 18 30 Wujaszek Kazio omówi listy od dzieci, 18,40 Życie kult art. i społeczne Poznania; 18 45 Słynni wiolonczeliści (płyty); 19.00 Skrzynka turystyczna (omówi Józef Kalenkiewicz); 19 10 Program na dzień nast.: 19.20 Koncert reklamowy, 19 35—19 40 Wiadom sport Poznania: 20.00 Audycja młodych talentów Albin Fechner (bas).

Program ogólnopolski 6,30 Kiedy ranne wstają zorze; 6 33 Gimnastyka; 8,00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy: 12 15 Zadania pani domu — pogadanka — wygł. Teresa Skorzewska; 12 30 Koncert w wyk Zespołu Niny Mańskiej; 13,25 Chwilka gosp dom; 15,15 Rozmowa Majsterklepki z Lepiglina: — Lokomotywa z pudełek od zapałek — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. Kaz Piekarczyka (Poznań); 16 20 Recital śpiew Tamary Prawdzic-Laymanowej (z Poznania); 16 45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Dyskutujmy: Czy warto wierzyć w postęp — dr Bohdan Suchodolski; 17.20 Płyty dla znawców; 17.50 Książka i wiedza: O książce Sokolnickiego — Czternaście lat — dr Wacław Lipiński; 18 00 Koncert kameralny z Konserwatorjum Warsz. Wyk: Janina Wysocka-Ochlewska (klawesyn), Tadeusz Ochlewski (skrzypce) Bronisław Rutkowski (organy); 19.40 Wiadom sport ogólne: 19 50 Reportaż aktualny; 20 45 Dziennik wiecz: 20 55 Obrazki z Polski współczesnej: 21 00 XXV aud z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849) w oprac. prof U J dr Zdzisł Jachimeckiego Wyk: prof Leopold Muenzer (fort) Iza Pomorska (śpiew); 21 40 U wrót wieczności — poezje religijne — w oprac. dr Juljusza Saleniego: 21.55 Aktualna pogad gosp: 22 05 XII Koncert z cyklu „Kwartety smyczkowe Józefa Haydna" (ostani);

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

20)— Zamknąć bramę i jeżeliby się kto pytał o mnie, czy o inna pania, nie ma tu nikogo, rzuciła ostry rozkaz staremu stróżowi, który posłusznie skinął głową.

Umieściwszy samochód w garażu, Ewa właśnie zamykała za sobą drzwi wejściowe, które tajemniczo otwarły się przed nią, kiedy dało się słyszeć mocne pukanie do bramy, tylko co zamkniętej. Poprzez wysoki parkan, otaczający posesję dookoła, nic widać nie było.

Stróż, wedle otrzymanego rozkazu, nie reagował na dobijanie się przychodnia.

— Hej! jest tam kto? czy można tu dostać trochę wody do chłodnicy?

Stróż pomedytował chwilę i ze względu na to, że przybysz o nikogo nie pytał, a prosił o wodę do chłodnicy, powlókł się wolno, otworzyć bramę. Na podwórze wszedł Witold Weiss. Rozejrzał się bacznie dokoła.

— Macie wiadro, abym mógł nabrać w nie wody? Zaraz wam oddam...

Stróż poszedł w stronę swego domku, stojącego tuż przy parkanie i wyniósł stamtąd wiadro. Przez ten czas mężczyzna rzucił okiem na numer samochodu, widniejący przez otwarte drzwi garażu. Stojąc ukryta za firanką z bijącem sercem i zaciśniętemi zębami, przyglądała mu się Ewa Łobinowska Wreszcie przybyły opuścił podwórze, a Ewę odciągnęły od okna czyjeś krzepkie ramiona.

— Chodź, nie denerwuj się! szkoda każdej minuty, którą jestem z tobą, niewykorzystanej. Przecież i ty znasz wartość pieszczoty!

Ale Ewa odsunęła mężczyznę od siebie ruchem szorstkim.

— Poczekaj, muszę wpierw skończyć z tym starym idjotą! — wybuchnęła. — Dlaczego go wpuścił? Spojrzał na numer mego samochodu i teraz wie, że to ja...

— A cóż ci na nim zależy obecnie? Przecież już nie jest twoim opiekunem więc bać się jego nagany nie potrzebujesz? A chyba jest na tyle gentlemanem aby, jeżeli się nawet domyśla czego, nie wspomniał o tem nikomu, w pierwszym rzędzie, oczywiście, Leszkowi.

— Ech! nie o to mi chodzi! Ale o jego opinję o mnie...

— Cóż to? Odkąd to cudza Ewa dba o opinję ludzką?... — ironicznie spytał mężczyzna.

— Ludzka? Nie, nie dbam o niczyja poza opinją właśnie wuja. To mój opiekun tyloletni... Przyzwyczaiłam się spoglądać na niego, jak na czastkę rodziców.

Zagryzła wargi.

— Głupstwo, cudna moja! Daj mi usta i zapomnij o tej niemiłej i nieproszonej wizycie. Chodź...

Usiłował pociągnąć ją do drugiego pokoju.

— Janusz, zostaw mnie! — szarpnęła się pani Ewa.

Nawet wymówienie miejsca stróżowi za „nieposłuchanie rozkazu" nie usunęło tego nie miłego uczucia, jakiem napełnił Ewę widok Witolda Weissa, tu, w jej ustroniu. Próżno obiecywała sobie, że zmieni domek na inny, w innej okolicy, próżno chciała się ogłuszyć szaleńczą pieszczotą w ramionach Janusza Maciągi, niesmak moralny nie ustępował.

A kiedy w kilka dni później ujrzała u siebie w domu nieoczekiwanie wuja nogi prawie ugięły się pod nią.

Po paru słowach przybyły ujął głowę w dłonie.

— Ewo, robię sobie wyrzuty, że źle się wywiązałem z opieki, którą mi nieboszczka twoja matka zleciła nad tobą. Nie umiałem ci stworzyć szczęścia i oto zaledwie w niecały rok po ślubie szukasz go poza domem... Sama wybierałaś sobie towarzysza. Ewuniu, czy się omyliłaś, dziecko? Czy nie jest człowiekiem, jakiego szukałaś?

W sercu Ewy coś się zacisnęło, niby szczelnie przymknięte drzwi. Spojrzała na pytającego swemi niewinnemi oczyma.

— Dlaczego mówisz tak do mnie, wuju?

Podniósł wzrok na nią i nie wiedział, co odpowiedzieć. Wreszcie, oprzytomniawszy nieco ze zdumienia, wyjąkał.

— Widziałem... twoje auto... i ...ciebie... za miastem, w małym, na uboczu stojącym domku.

— Moje auto... tak... to możliwe.., ale mnie, wuju? — „Coś" zaciskało coraz szczelniej drzwiczki serca. Chociaż ...może lepiej byłoby upaść na piersi temu mężczyźnie i wyznać, że naprawdę ten, którego wybrała, nie zadowalnia jej całkowicie, że zawsze jest miejsce w sercu, duszy, czy ciele? ...na innych... na tych którzy inaczej pieszczą, inaczej całują, inaczej składają hołdy... Spojrzała ukradkiem na Weissa. Siedział ciągle z głową w dłoniach.

„Och, to był tylko wuj opiekun, a nie mężczyzna, któryby nareszcie wprowadził za tę jakąś tajemniczą bramę, gdzie żyje się pełnią życia, gdzie kończą się tęsknoty, gdzie zapomina się o wszystkiem, zapatrzywszy się w jedne jeno oczy, zasłuchawszy w dźwięk jednego tylko głosu. Bo chyba musi istnieć takie zacisze, skoro się doń nieustannie tęskni. Tylko kto wprowadzi tam Ewę? Czy spotka kiedykolwiek w życiu tego, któryby władze taką miał?...

Milczenie obojga trwało zbyt długo. Wreszcie Witold Weiss odezwał się pierwszy, jakby pytając jedynie dla zachowania pozorów i powierzchownego uspokojenia sumienia:

— Więc to nie ty jechałaś tem autem?...

— Często je pożyczam moim koleżankom i znajomym — ominęła bezpośrednia odpowiedź Ewa — i widocznie właśnie ujrzałeś je, kiedy jechała niem która z nich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

luty 25 wtorek

Kalendarz rzym. kat.
Wtorek Macieja
Środa Wiktora
Kalendarz słowiański.
Wtorek Bolebora
Środa Mierosława
Słońce wschód: 6,33
zachód: 17,05
Księżyc wschód: 7,05
zachód: 21,25

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 30 — tel. 286 — Apteka Nowa — Marszałka Piłsudskiego 15 — tel. 275.

KINO APOLLO: „Wesoła rozwódka".

KINO CORSO: „Królowa Krystyna".

Urodzenia: syna — malarz Edmund Kittler — kołodziej Józef Mieloszyk. — córkę: mistrz rzeźnicki Feliks Skowroński.

Śluby: obuwnik Paweł Artmański z Ludwiką Płociennik — oboje z Ostrowa; tokarz Wiktor Małuszek z Gabrielą Józefą Paterska — oboje z Ostrowa.

Zgony: mistrz krawiecki Franciszek Sobczyk — 75 lat 4 mies.

W sprawie wyroku o zniesławienie

W sprawie wyroku zapadłego w ub. czwartek na p. Idzíora i Grześkowskiego, którzy jak wiadomo zostali skazani za zniesławienie po roku aresztu i grzywnę, dowiadujemy się, że skazani wnieśli od tego wyroku apelację.

Kronika Policyjna

Nieszczęśliwy wypadek na szosie. W sobotę wieczorem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. Zbigniew Dziublikowski, który starając się zatrzymać autobus, idący z Grabowa do Ostrowa, został przez błotniki autobusu potracony. — Skutkiem wypadku p. Dziublikowski doznał szeregu obrażeń na całem ciele. Ofiare nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

Czyj rower i części? Posterunek P. P. w Zdunach zakwestionował jeden rower niewiadomego pochodzenia. Nr. marki tego roweru: 57339. Również posterunek P. P. z Zdunach posiada ramy do roweru i widełki znalezione w lesie państwowym nadleśnictwa Baszków. Opis ram: czarne lakierowane z czerwonemi strzałkami marki „Preciosa" nr. 44841. Zainteresowani mogą się zgłosić w wyżej wymienionym posterunku celem rozpoznania tych rzeczy.

KRONIKA

Osobiste. W niedzielę w kościele parafialnym ks. Rywolt pobłogosławił związek małżeński p. Zofji Godziszewskiej b. współpracowniczki naszego wydawnictwa z p. Bolesławem Tylickim. Młodej parze życzymy na nowej drodze życia wszelkiej pomyślności.

Egzamin kwalifikacyjny, upoważniający do otrzymania karty rzemieślniczej i prowadzenia samodzielnego rzemiosła fryzjerskiego zdała w d. 21 bm. p. Maria Gałęcka z Ostrowa.

Urząd skarbowy informuje, że formularze o dochodzie i obrocie już nadeszły i płatnicy mogą je nabywać w Urzędzie Skarbowym.

PODNIOSŁA AKADEMJA KU CZCI OJCA ŚWIĘTEGO

W niedzielę odbyła się podniosła uroczystość ku czci Ojca Świętego, rozpoczęta uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym, odprawionem przez ks. Rywolta.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz urzędów szkolnictwa z pp.: wicestraostą Bojanowskim, prez. s. o., Czarlińskim, burmistrzem Cegiełką, dyr. Czechowskim na czele, przedstawiciele katolickich organizacyi społecznych, poczty sztandarowe i liczne rzesze publiczności. W czasie nabożeństwa pieśni odśpiewał chór kościelny pod batutą dyrygenta Ossowskiego.

Popołudniu w sali Strzelnicy Miejskiej odbyła się akademja papieska, na którą złożyło się przemówienie p. komandora Jankowskiego, referat p. t.: „Papież Pius XI" wygłoszony przez p. mec. Kwiatkowskiego utwory muzyczne odegrane przez orkiestrę 60 pp. pod batuta p. por. Paszkego, deklamację wykonaną przez p. Czesława Turowskiego, oraz pieśni odśpiewane przez chór męski „Echo" i chór kościelny.

BILET DO PALESTYNY I 1000 ZŁOTYCH

SKRADZIONO PEWNEMU „OBIWATELOWI" SPOD OSTROWA

w drodze do Ziemi Obiecanej

Historja była taka!... Do Palestyny via Ostrów: a potem Rzeszów — Śniatyn — Załucie, jechał sobie pewien żydek spod Ostrowa, o którym, jak dotąd, kroniki milczały. Nazwisko: Hansmartin Mendelsohn administrator majątku Gutów pod Ostrowem. I byłby do tej Palestyny zajechał, gdyby nie nieuczciwość pewnego z'odzieja. Gdyby on był wiedział dokąd jego ofiara" jedzie, niewątpliwie nie popełniłby tej kradzieży.

Na linji: Rzeszów — Śniatyń spostrzegł nagle Mendelsohn, że został okradziony z wszystkich dokumentów i pieniędzy, jakie tylko miał przy sobie. A więc skradziono mu: 1 000 złotych gotówki w banknotach 10 razy 100 zł., prawo jazdy samochodem wydane przez władze polskie i drugie prawo jazdy, wydane przez władze niemieckie, kartę myśliwską, pozwolenie na broń, wydane w Ostrowie, odpis pełnomocnictwa podpisanego przez jego ojca, Emila Mendelsohna, na administrowanie majątkiem, pokwitowanie na 1800 złotych, wpłaconych jako depozyt na przejazd do Palestyny, bilet na przejazd wystawiony w Wrocławiu, portmonetkę z pieniędzmi i moc innych przedmiotów.

Tak więc piękne plany Mendelsorna zostały zniweczone. Zostanie, bo zostać musi, znowu w Polsce. A szkoda...

Polak zbuduje most, łączący Europę z Azją.

Ralf Modrzejewski, syn znakomitej artystki, Heleny Modrzejewskiej, jest słynnym w Ameryce inżynierem, gdzie stale mieszka. Jest on twórca olbrzymiego mostu wiszącego pod San Fracisko. Obecnie rząd turecki powierza mu budowę mostu wiszącego nad Bosforem który połączy Europę z Azją, gdyż jedno jego skrzydło znajdować się będzie po stronie europejskiej w Konstantynopolu, a drugie po stronie azjatyckiej. Most będzie miał długości 2650 m, z czego 700 m spoczywać będzie na silnych słupach nad samym Bosforem i będzie tak zbudowany, że największe parowce będą mogły bez przeszkody pod nim przejeżdżać. Koszt obliczono na 12 milionów funtów tureckich. Most będzie posiadał trzy tory kolejowe. W przyszłości będzie więc można bez przesiadania jechać z Paryża wprost do Bagdadu lub do Ankary. Most otrzyma nazwę „Mostu Ataturka".

Kolejka linowa na Elbrus.

Rząd sowiecki zamierza wybudować kolejkę linową na najwyższy szczyt górski Kaukazu, Elbrus. Kolejka będzie na 5 i pół kilometra długa; końcowa jej stacja znajdzie się na wysokości około 5000 metrów, gdzie będzie wybudowany hotel.

Birobidżan zamiast Palestyny.

W Biro-Bidżanie na Syberji założono kolonję żydowską, która obecnie liczy 11 tysięcy żydów. Zatrudnieni oni są częściowo w rolnictwie, częściowo w przemyśle. Połowa ludności mieszka w „stolicy" kolonji, Biro-Bidżanie, gdzie znajdują się szkoły, teatr, kino. Życie w kolonji jest trudne, warunki ciężkie i władze sowieckie nie mają zamiaru kolonizować tego kraju zagranicznymi kolonistami, którzy nie przyzwyczailiby się tak prędko do tamtejszego życia. Mimo to czynione są przygotowania do zakolonizowania tysiąca rodzin żydowskich z Polski. Czy jednak żydzi będą chcieli tam pojechać?

Obniżenie ceny „Pism — mów — rozkazów Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 24. II. — Instytut Badania Najnowszej Historii Polski zawiadamia że **od dnia 1-go marca rb. obniża cenę 10-tomowego wydawnictwa „Pisma — Mowy — Rozkazy" Marszałka Piłsudskiego ze 150.— na zł. 100.—**

Pozostała resztę kompletów można nabywać po tej cenie, rozłożonej na 5 rat miesięcznych po zł 20.— każda, droga wpłaty na rachunek czekowy nr. 22.902 na P. K. O. Po wpłaceniu pierwszej raty komplet dzieł zostanie przesłany pod adresem zamawiającego.

Zamówienia na „Pisma — Mowy — Rozkazy" przyjmuje Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, Warszawa, Aleja Szucha 14, telefon 802-80, wewn. 97, tylko do dnia 1-go maja rb. poczem pozostałe komplety będą sprzedawane wyłącznie za gotówkę.



KRÓL GUSTAW ZNOWU NA RIWJERZE

Król Gustaw szwedzki jak co roku spędza zimowe miesiące w Cannes na Riwjerze, gdzie oddaje się ulubionej grze w tenisa.

Polecamy z naszych składnic po cenach oryginalnych i z piśmienną gwarancją zawartości:

Kainit 12/14%
Sól potasowa 20/22%
Azotniak miel. 21%
Siarczan amonu (amoniak) 21%
Saletrzak 15,5%
Saletra wapniowa 15,5%
Supertomasyna azotniakowa 9% i 12%
Wapnamon 15,5%
Nitrofos 15,5%
Superfosfat 16%

MUSZYŃSKI & WRONECKI
Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe
Ostrów, ul. Wrocławska 13.
DO 111

Chcesz długo żyć i zdrowym być
Jadaj z piekarni Morissona chleb Dr. Wandera
Polecam znany w smaku i z dobroci specjalny chleb razowy, także wszelkie inne wyborowe pieczywo.
Wojciech Morisson
Piekarnia i Cukiernia
Ostrów ul. Wrocławska 33
DO 112

DANCING
na zakończenie karnawału we wtorek, dnia 25. II. 36 r. w
„GRAND CAFÉ"
ul. Wrocławska 26 - tel. 243
Różne niespodzianki. — Premjowany walc z balonikami. Premjowane pączki
gospodarz.

Nr. km. 1286/35

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie rewiru II-go, urzędujący w Ostrowie, przy ul. St. Targowej pod nr 6 na zasadzie art 679 K P C obwieszcza, że w dniu 28 marca 1936 r od godziny 11,30 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Ostrowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Sulisław karta 16 i karta 25 składającej się z ziemi i zabudowań gospodarczych z przynależnościami położonych we wsi Sulisław powiecie ostrowskim, województwie poznańskiem, obejmujących powierzchni pierwsza 4 ha 27 ar, druga 3 ha 63 ar 10 mtr². która stanowi własność Agnieszki Szatkowskiej z domu Skrzypek i mają urządzone księgi hipoteczne w Ostrowie Nieruchomość Sulisław karta 16 została oszacowana na sumę zł. 13.205.— sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj od 9.904 zł. Nieruchomość Sulisław karta 25 została oszacowana na sumę zł 4.471.— Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł 3 354 —

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 10% sumy oszacowania albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Ostrów dnia 17 lutego 1936 r

WŁ TĘSIOROWSKI — KOMORNIK

DO 147

Nr. km. 885/35

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie rewiru II-go, urzędujący w Ostrowie przy ul St. Targowej pod nr 6 na zasadzie art 679 K P C obwieszcza, że w dniu 28 marca 1936 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Ostrowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Ostrów karta 686 składającej się z pomieszczeń biurowych spichrzy składnic motorowni zabudowań gospodarczych, parkanów z przynależnościami: czyszczarką do czyszczenia koniczyny, motorem Deutscha, pasem na motor i tryjerem do czyszczenia koniczyny położonej w mieście Ostrowie przy ul Koszarowej i Ułańskiej powiecie ostrowskim województwie poznańskiem obejmującej powierzchni 1854 m² która stanowi własność Stanisława Szymanowskiego zamieszkałego w Ostrowie, przy ul Sienkiewicza nr 1a Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Ostrowie (wykaz liczba 686).

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 27 870 — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj od kwoty zł 18.580.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.787.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Ostrów dnia 15 lutego 1936 r

WŁ TĘSIOROWSKI — KOMORNIK

DO 148

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

Sygnatura 2895/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie II rewiru Władysław Tęsiorowski, mający kancelarję w Ostrowie, ul. St. Targowa nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 27 lutego 1936 r. o godz. 12.30 w Ostrowie, ul. Fabryczna nr. 12a odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Podejmy, składających się z 1 bibljoteki oszklonej, rzeźb., 1 garnituru klubowego, obitego skórą — oszacowanych na łączną sumę zł 850,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 7 lutego 1936 r.

TĘSIOROWSKI, komornik.

DO 146

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 27 lutego 1936 r. o godz. 9.30 przedpoł. sprzedam publicznie przez licytację w Ostrowie przy Rynku 21 za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 platformę na rysorach, 1 konia kasztana wałacha, 1 uprząż wyjazdową, 2 beczki oleju P. M. 5. nr. 8564 i 8561, 2 beczki smarów nr. 4, 1 maszynę do pisania i 1 szafę ogniotrwałą.

Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) CZAJKOWSKI

komornik Sądu Grodzkiego rew. I w Ostrowie, ul. Rynek 16/17.

Do 149

Km. 383/35
Km. 566/35
Km. 2504/35

Najtaniej i najskuteczniej ogłasza się W „Dzienniku Ostrowskim"

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek P K O w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Spółka Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56. 33-75 33-90